



W NASZEJ RODZINIE PARAFIALNEJ

Rubryka Księdza Proboszcza Zbigniewa Cichona

W przedostatnią niedzielę października, przeżywać będziemy w Kościele, Światową Niedzielę Misyjną, która w naszym kraju otwierać będzie także Tydzień Misyjny. Jest to doskonały czas dla nas wszystkich, abyśmy raz jeszcze uświadomili sobie, że Kościół z natury swojej jest misyjny oraz że wszyscy jesteśmy wezwani do niesienia imienia Bożego drugiemu człowiekowi. Sakrament Chrztu świętego włączył nas w wielką rodzinę Kościoła Chrystusowego na ziemi. Jako wierzący, jesteśmy zobowiązani apostołować, a więc także stawać się misjonarzami, którzy

przez uczynki, wynikające z wiary oraz wzajemną braterską miłość, będą nieśli Ewangelię nie tylko słowem, ale nade wszystkim swoim życiem. Kiedy mówimy o misjach, myślimy o ponad 350 tysiącach misjonarzy, w tym o ponad dwóch tysiącach Polek i Polaków, którzy niosą ludziom imię Boże w różnych miejscach całego świata. Ich ofiarna praca prowadzi do Jezusa wielu, którzy o Nim nie słyszeli, a także nie przyjęli jeszcze chrztu świętego. Nadal około pięciu miliardów ludzi nie jest ochrzczonych.

W Starym Testamencie były zapowiedzi, że kiedy przyjdzie Mesjasz, da ludziom wolność. Prorok Izajasz stwierdzał: „Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu, ich nieprawości On sam dźwigać będzie” (Iz 53, 11). On przyprowadzi na powrót Żydów do Boga, bo tylko nawrócenie, życie według Dekalogu, było w ich oczach realną szansą na wolność. W tym tekście jest ukryte i nasze powołanie. Bez względu na wiek i stan społeczny, mamy być tymi ludźmi, którzy innych przyprowadzają do Boga. Tak samo miało być z Apostołami. Ewangelie pokazują nam kolejne etap rozwoju ich wiary. Nie byli od razu ludźmi doskonałymi. Już sporo

czasu przebywali z Jezusem, więc wydawać by się mogło, że wiele rozumieją i pojmują, ale tak nie było. Miała miejsce taka ciekawa sytuacja. Jakub i Jan, bracia, na stronie wyjawili Jezusowi swoje marzenia, sny o potęgde.

Chcieli w ziemskim królestwie Jezusa - Nowym Izraelu, zasiadać na tronie. Marzyli o władzy. Pokłócili się o to z innymi apostołami. Spierali się w końcu i o to, kto wśród nich jest najważniejszy. Mistrz z Nazaretu zupełnie łamie te wyobrażenia. Tłumaczy kolejny raz, cierpliwie, jak uczniom na trudnej lekcji, że chodzi mu o inne królestwo. Nie o takie na wzór ludzki, „gdzie ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym” (Mk 10, 42-43).

Ta Ewangelia brzmi jak katecheza: że nie chodzi w chrześcijaństwie o władzę, ale o służbę i miłość. I to służbę nie tylko tym, których kochamy, lubimy, cenimy „za coś”, ale też „pomimo czegoś”. I to chyba ważna intuicja Ewangelii. Skoro wiemy już, że mamy przekazywać wiarę, przyprowadzać ludzi do Boga, to nie tylko przez słowo, ale przez sposób życia. Miłość i służbę na rzecz innych. Taką bezinteresowną. Dziś z tygodnia na tydzień coraz mniej ludzi w kościele. Czasem, my sami, słabo przekonujemy do Ewangelii. Jako chrześcijanie, „współcześni misjonarze”, powinniśmy korzystać z metod, które działały. Tak było na początku chrześcijaństwa, kiedy poganie, jak pisał Tertulian, nawracali się, widząc



miłość, która królowała wśród chrześcijan: „Patrzenie – mówili – jak oni się miłują” (por. Apologetico, 39 §7).

Czasem wydaje nam się, że nie potrafimy, nie damy rady, i że nie ma sensu zaczynać. To nie tak. To prawda, że trudno być tym, który żyje Ewangelią na co dzień. Tak też myśleli chrześcijanie pochodzenia żydowskiego. Autor Listu do Hebrajczyków również mówi nam, że sami nie poradzą, że gdy: „przybliżmy się z ufnością do tronu łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla (uzyskania) pomocy w stosownej chwili” (Hbr 4, 16), to na pewno dadzą radę.

Te dni Tygodnia Misyjnego, mają nam uświadomić, że nasza modlitwa oraz różne inicjatywy, które wspierają działalność misjonarzy, są bezcenne. Nie możemy się ich bać. Wręcz przeciwnie. Świadomi wezwania samego Pana Jezusa powinniśmy z otwartym sercem promować wszystkie inicjatywy, które pomogą naszym bliźnim spotkać na swojej drodze Jego miłosierdną miłość. Mamy jednak przekonanie, że bez odpowiedniego fundamentu oraz bez świadectwa wiary wobec swoich najbliższych, w miejscu pracy i wszędzie tam, gdzie Pan Bóg nas postawi, nasze działania dla dobra misji, mogą stać się tylko aktywnością czy też dobroczynnością. Nie bójmy się więc przez gorliwe rozwijanie życia duchowego, stawać się najpierw apostołami wiary, a potem misjonarzami. Może warto postawić pytanie o to, kto był naszym misjonarzem, dzięki komu poznaliśmy imię Pana Jezusa? Oczywiście wielu z nas odpowie, że to rodzice byli na-

uczycielami wiary, że pomagali dziadkowie. Może ktoś z nas wskaże na lekcje religii, czyli na katechetów świeckich, zakonnych czy na kapłanów. Spróbujmy o tym pomyśleć, podziękujmy Panu Bogu za swoich misjonarzy wiary i jednocześnie pytajmy dalej. Zapytajmy o to, czy o nas może ktoś powiedzieć, że przynieśliśmy mu Chrystusa, że umocniłiśmy go w wierze?

Na koniec chciałbym przywołać wypowiedź papieża Franciszka, który mówi: „Temat tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego, „Nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz.4, 20), jest zaproszeniem dla każdego z nas, aby „wziąć odpowiedzialność” i oznajmić, co nosimy w swoich sercach. Ta misja jest i zawsze była tożsamością Kościoła: „Kościół jest dla ewangelizacji” (Św. Paweł VI, Adhortacja apostołska: „Evangelii nuntiandi”, 14). Nasze życie wiary ulega osłabieniu, ztraca prorocтво i zdolność zdumienia i wdzięczności w osobistej izolacji lub przez zamykanie się w małych grupach. Ze względu na samą swoją dynamikę wymaga ono coraz większej otwartości, zdolnej by dotrzeć i ogarnąć wszystkich”. (...) W tym czasie pandemii, w obliczu pokusy ukrywania i usprawiedliwiania obojętności i apatii w imię zdrowego dystansu społecznego, istnieje pilna potrzeba misji współczucia zdolnej uczynić z niezbędnego dy-



stansu miejsce spotkania, opieki i promocji. „To, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz.4, 20), okazane nam miłosierdzie, przekształca się w punkt odniesienia i wiarygodności, który pozwala nam odzyskać wspólną pasję tworzenia „wspólnoty przynależności i solidarności, której należy poświęcić czas, trud i dobra” (Encyklika: „Fratelli tutti”, 36).

Drodzy Czytelnicy! Wspierajmy misjonarzy i misje na wszelkie sposoby. Szczególnie przez modlitwę. Ona jest niezbędna. Bądźmy z nich szczególnie dumni, jako ludzie Kościoła. Bierzmy też jednak przykład ze Słowa Bożego, z życia misjonarzy i również tam, gdzie jesteśmy: w domach, pracy, na uczelni, na ulicach, bądźmy apostołami Dobrej Nowiny. Słowem, a przede wszystkim sposobem życia, przyprowadzajmy ludzi do Boga przez bezinteresowną służbę i miłość.



GEDANIA – 99. ROCZNICA POWSTANIA KLUBU, KAZANIE – 15 WRZEŚNIA 2021 R.

Ks. Zbigniew Cichon

Umiłowani w Chrystusie Panu! Siostry i Bracia! Drodzy Goście! Gedaniści! Przyjaciele, którym bliska sercu jest Gedania! Drodzy Parafianie! Mieszkańcy naszego miasta!

„Naród, który nie zna swojej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości” - tak mówił w swojej homilii nasz wielki Rodak - św. Jan Paweł II. Szanujemy więc swoją przeszłość za wszelką cenę i nie dajmy jej zapomnieć, tutaj w Gdańsku, tak blisko historycznych miejsc takich jak: Westerplatte, Poczta Polska czy właśnie KS Gedania.

Gedaniści trafili za swój patriotyzm i miłość do ojczyzny do obozów, w tym do Stutthofu, gdzie zostali bestialsko zamordowani. GEDANIA GDAŃSK - to miejsce, w którym Gdańscy Polacy walczyli przeciwko niemieckiemu okupantowi o Polskość.

Dr Karol Nawrocki, były dyr.

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, powiedział: „Przed II wojną GEDANIA znaczyła „Polska”, w zdominowanym przez Niemców, Wolnym Mieście Gdańsku. W Gedanii skupiał się żywioł Polski.” Dzisiaj ze wspomnieniem o tej pięknej przeszłości Gedanii, patrzymy na jej niepewną przyszłość...

Polski sport rozpoczął się w Gdańsku od historycznego spotkania działaczy późniejszego Zarządu Klubu i pierwszego prezesa Klubu Konrada Rudolfa, w domu św. Józefa, przy ulicy Garncarskiej, 15. sierpnia 1922 r. Natomiast 15. września 1922 r., to oficjalna data powstania KS Gedania. Pierwsza sekcja to sekcja piłki nożnej. Czteryście meczów rozegranych w okresie 20-lecia międzywojennego. Były też inne specjalności sportowe: lekkoatletyka, boks, strzelectwo, wioślarstwo, siatkówka, koszykówka, szczypiorniak, tenis,

sport motorowy, samodzielny wydział pań, wtedy tylko w Gedanii. Bogata oferta. Oprócz tego rajdy, biegi, spotkania towarzyskie oraz w 1934 r. pierwsze, polonijne Igrzyska Sportowe w Warszawie. Było to święto Polonusów.

Od 1924 r. Ks. Br. Komorowski był duszpasterzem Polaków, w mieszczącym się obok kościele rektorskim, pw. Św. Stanisława BM. Kościół ten stanowił ostoję polskości w Wolnym Mieście Gdańsku. Tutaj, na stadionie Gedanii, jak wynika z historycznych fotografii, odbywały się, nie tylko wydarzenia sportowe, patriotyczne, ale i religijne, np. procesje Bożego Ciała. On też podzielił los wybitnych Polaków z Gdańska, gdy 22. marca 1940 r., w Wielki Piątek, został wraz z nimi zamordowany w KL Stutthof.

Pamięć o Polakach, Gedaniastach i ofiarach II wojny światowej trwa nadal. Pamiętamy, że pierwszym poległym na Westerplatte był sportowiec Gedanii st. sier. Wojciech Najsarek, który zginął 1. września w trakcie pierwszego, niemieckiego szturm na teren Westerplatte. Natomiast czterech obrońców Poczty Polskiej - to byli członkowie KS Gedania Gdańsk.

W czasie obchodów jednej z rocznic powstania Gedanii, na biało-czerwonych klubowych koszulkach z obu stron umieszczono 75 imion i nazwisk, ofiar II wojny światowej. Wśród upamiętnionych wymieniono np. Antoniego Lendziona – posła





do Volkstagu Wolnego Miasta Gdańska, Alfonsa Flisykowskiego - dowódcy obrony Poczty Polskiej w Gdańsku, Aleksandra Fedasza - kierownika Wydziału Strzeleckiego Gedanii i Wiktora Bellwona - jednego z wyróżniających się zawodników i działaczy sportowych. Historycy podwyższają liczbę zamordowanych do ok. 100. Gedanistów. Przypomina nam o nich pomnik na stadionie, od strony ul. Kościuszki.

Na tym wyjątkowym stadionie było obecnych wielu sławnych sportowców, by wymienić naszą przedwojenną mistrzynię i wicemistrzynię olimpijską Stanisławę Walasiewiczówną, czy powojennych mistrzów olimpijskich: Zygmunta Chychłę, srebro w Londynie w 1948 r. i złoto w Helsinkach w 1952 r. A moim sąsiadem, z rodzinnego domu na Przymorzu, był bokser wagi koguciej - Brunon Bendig, który w 1960 r. zdobył brązowy medal na Olimpiadzie w Rzymie.

Byli też następni olimpijczycy w latach 70. i 80.

Z prawie już wiekowej historii Gedanii, można by przytoczyć jeszcze wiele wydarzeń, podobnie jak to czynił przez wiele lat Gedanista i działacz, niezmordowany kronikarz klubu - Julian Owczarczak. Dziś ma on kilku następców. Trzeba też zaznaczyć, że Gedaniam była pierwszym klubem sportowym, który reaktywował się w Gdańsku po wojnie, już 16. maja 1945 r.

Na swój złoty jubileusz, w 1972 r. Gedaniam otrzymała halę sportową przy ul. Kościusz-

ki. Później otrzymała też Odznakę Tysiąclecia dla zasłużonego klubu. Były puchary i medale, dyplomy i szarfy, najbardziej wymyślne sportowe honory, za zwycięstwa, za waleczność, za umiłowanie sportu. Był też patronat Polskich Kolei Państwowych, stąd też w nazwie Kolejowy Klub Sportowy Gedaniam.

Znalazłem też ciekawy wywiad z historykiem dr hab. Januszem Trupindą. Redaktor: Obecnie mówi się, że sport jest najważniejszą z rzeczy nieważnych. Po lekturze książki "KS Gedaniam – klub gdańskich Polaków (1922-1953)", można odnieść wrażenie, że dla Polaków żyjących w Wolnym Mieście Gdańsku, był jedną z kluczowych dziedzin życia. Historyk odpowiada: - Zgadza się. Do Gedanii wypadało należeć. Dawała możliwość rywalizacji sportowej, czy treningu, ale była też platformą realizowania własnych ambicji. Miejscem, gdzie Polacy, którzy byli w Gdańsku z zdecydowanej mniejszości mogli zaprezentować swoje aspiracje. Sport był dla nich odskocznią. Mogli poczuć, że są równi z nie-



mieckimi sąsiadami. Był środkiem do pokazywania swojego patriotyzmu, polskości. Znaczenie Gedanii daleko przekracza stereotypowe myślenie o klubie sportowym.

Ten krótko przypomniany zapis historii i wspomnień o KS Gedania, mogę podsumować

zastyszonym zdaniem: „Wielki klub - wielkich ludzi”, który dawał nie tylko lekcje sportu, ale i patriotyzmu za wielką cenę i to niejednokrotnie - cenę życia. Niech zatem Gedaniści żyją w naszej wdzięcznej pamięci. A myśląc dziś o przyszłości historycznej Gedanii, powtórzę

słowa:

„Naród, który nie zna swojej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości” - tak uczył nas Jan Paweł Wielki. Tylko odbudowując przeszłość, zbudujemy naszą przyszłość, jako naród i jako Polska. Niech zatem Gedania będzie zawsze w naszym sercu. Amen.

GEDANIA – PAMIĘĆ MIEJSCA. NIE MA OPOWIEŚCI O POLAKACH W GDAŃSKU BEZ GEDANII.

Ks. Zbigniew Cichon

Na pamięć miejsca składa się topografia i struktura architektoniczna, zdarzenia wpisane w historię danego miejsca, ważne postaci, bohaterowie, społecznicy działający na rzecz środowiska lokalnego oraz tradycje, zachowania oraz „celebracje” wspólnych obchodów ważnych wydarzeń.

To wszystko składa się także na niepowtarzalny charakter tego miejsca, tej „Polskiej Dzielnicy” i trwającego tu wbrew wszystkiemu co złe, jak wyrzut zdewastowanych historycznych terenów Klubu Gedania.

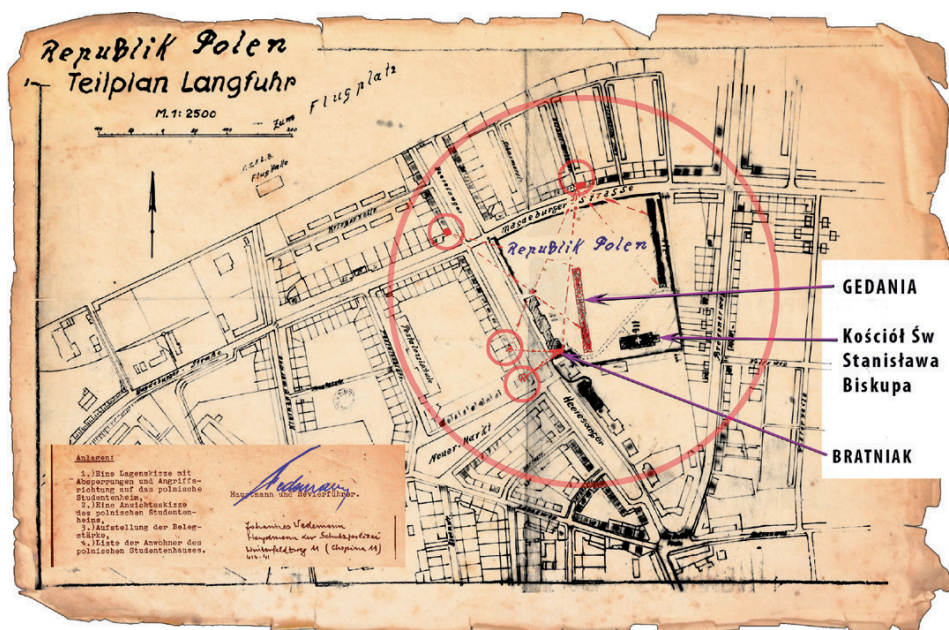
To wszystko zostało zniszczo-

ne. Jak- by odebrane na wiele lat tym, którzy mieli tu w „Polskiej Dzielnicy” uprawiać sport. Dla nich, mieszkańców Wrzeszcza zostało to stworzone, przez nich samych. Ze składek społecznych. Teraz żywy działający stadion jest zdewastowany, budynki klubu podpalone i doszczętnie zniszczone..., sterty ziemi w środku miasta straszą swoim surrealistycznym... Gedania w agonii...

Na pamięci tworzy się pojęcie wspólnoty, bezpieczeństwa i dobra ogólnego. Bez niej ludzie stają się sobie obcy, wyalienowani, pozbawieni więzi międzyludzkich, zagubieni...

„Naród, który nie zna swojej przeszłości, umiera i nie buduje przyszłości” - tak w swojej homilii mówił nasz Papież Św. Jan Paweł II). Szanujmy więc swoją przeszłość, brońmy jej za wszelką cenę, tak niewiele jej pozostało, zwłaszcza tu w Gdańsku została ona wypalona do czystej ziemi, polskiej ziemi.

Odbudowując przeszłość budujemy naszą przyszłość. Od tego skąd przychodzimy i dokąd idziemy, zależy kim jesteśmy i czy w ogóle tu będziemy istnieć. Zapytajmy siebie: ...czy wystarczy paździerzowa płyta i dziurawy rozpadający się pomnik aby mieszkańcy i władze dumnego Gdańska okazały szacunek i pamięć dla polskich patriotów, którzy oddali życie za ojczyznę, którzy wbrew germanizacji i niechęci władz Wolnego Miasta i jego niemieckich mieszkańców krzewili tu sport i polską kulturę i religię. Tragiczne i smutne 100-lecie Gedanii we współczesnym Gdańsku anno domini 2021. Dewastacja, rozpad, zwały ziemi, gruzu, wiórowa płyta w miejscu, które było Polską w Gdańsku w czasach pogardy dla Polskości i Polaków. Oni Gedaniści mieli wtedy od-



wagę szczyć się tym, że są Polakami.

Walczyć o to i bez lęku mówić, że tu w Gdańsku na Gedanii jest Polska. Oddali za to życie. Zrobili to dla nas. Dla swoich potomków w tym miejscu na ziemi. A co my zrobiliśmy dla Nich... . Pomijając aspekt psychologiczny oddziaływającego na okolicznych mieszkańców zdewastowanego miejsca, miejsca, które 10 lat temu kwitło sportem, a teraz roztacza wokół obraz zniszczenia, destrukcji i rozpadu, skazując wszystkich, którzy tu mieszkają i żyją na codzienne oglądanie tego przynębiającego stanu rozkładu i upadku. Rozkładu i upadku w środku żyjącego miasta. Miasta z pięknymi dzielnicami, parkami, chodnikami, ulicami, ścieżkami rowerowymi. Miasta życia dla ludzi. Miasta oferującego dla innych piękno i nowoczesność. Miasta pokazującego swojej młodzieży tu, przez 10 lat zwaly piachu i gruzu, spalone budynki klubu, rozpadający się, otoczony wiórową płytą nieremontowany pomnik poległych bohaterów.

1. września 1939 r. podobnie jak na Westerplatte i podobnie jak na Poczcie Polskiej w Gdańsku miały uderzyć niemieckie oddziały. Istnieje w PAN w Gdańsku, zachowany plan operacyjny sporządzony przez Niemców na wypadek konieczności zbrojnego zajęcia Polskiego Domu Akademickiego Bratniak i Gedanii siłą Militaryną. (foto obok)

„Studentenhaus Bratniak : das Nest des „polnischen Elements“- „gniazdo polskiego Elementu”. Szkic sytuacyjny miejsca, oznaczonego jako „Republik Polen” to głównie teren KKS Gedania

oraz (okolice kościoła pw. św. Stanisława Biskupa w Gdańsku-Wrzeszczu) ukazuje rozmieszczenie broni maszynowej (kółka), której ogień pokrywałby całą przewidzianą do ataku okolicę (Dom Akademicki, stadion i zabudowania klubu sportowego „Gedania”, wspomniany już nasz kościół i pobliskie zabudowania). Ciężkie karabiny maszynowe umieszczone, szczególnie wokół Gedanii. W sumie 4 stanowiska ogniowe (i kilka obserwacyjnych), skierowane na cywilną polską młodzież i okoliczną cywilną ludność oraz młodych sportowców.

Choć nie da się tego porównać, niektóre osoby uważają, że cytując: Gedania to „lokalna sprawa” – wiemy jednak, że mylą się. Gedania nigdy nie była i nie będzie sprawą lokalną dla Polski. Kiedy porównujemy trzy ważne wydarzenia z września 1939 r: Westerplatte, Obronę Poczty Polskiej w Gdańsku i Gedanię, nie mamy prawa wartościować. Wiemy, że Gedania nie stała się stricte, sceną krwawego niemieckiego terroru wobec polskiej ludności, tylko zrzędzeniem wielu wydarzeń – ale pamiętajmy: pierwszym poległym na Westerplatte był sportowiec Gedanii st. sierż. Wojciech Najsarek – zginął 1 września w trakcie pierwszego, niemieckiego, szturm na teren Westerplatte. Czterech obrońców Poczty Polskiej – to byli członkowie KS Gedania Gdańsk. Brali udział w obronie Poczty Polskiej. Przypłacili to życiem. Widzimy więc, że nieuprawnione jest dzielenie historii Gedanii i historii Polski. Waga historii Gedanii polega również na pozytywistycznej

pracy w krzewieniu patriotycznych postaw i w krzewieniu miłości do Polski poprzez sport i organizację wydarzeń kulturalnych na stadionie Gedanii.

Wprawdzie Polaków i polską duszę, zawsze bardziej inspirował romantyzm wydarzeń historycznych. Oddanie życia za ojczyznę, bezsprzecznie jest najwyższym poświęceniem. Pamiętajmy jednak o codzienności i „pozytywistycznej pracy u podstaw” w szarym znoju codzienności. W środowisku niemieckiej nietolerancji. Mierząc się z pobiciami, skrytymi mordami nożowników, niesprawiedliwością urzędów, sądów i policji Gdańska. Mierząc się z rasizmem i germanizacją, wbrew wszystkiemu trwali twardo przy swojej ojczyźnie. Przy Gedanii, bo to ona w Gdańsku była dla Polaków – Polską w Gdańsku. Gedaniści też oddawali za nią życie. Według badań, to oni Gedaniści ponieśli ogromną ofiarę krwi, ponad 100 zamordowanych przez swoich niemieckich sąsiadów i SS oraz Wehrmacht i policję. Torturowani i bestialsko bici... Niedoceniając wydarzeń na Gedanii, niedoceniając tego historycznego miejsca symbolu, wynika jedynie z jego powierzchownego traktowania i niezgłębienia wiedzy o Gedanii.

„W ciemnych czasach Wolnego Miasta Gedania była ostoją Polskości. Członkowie klubu byli prześladowani za swoją działalność, wielu z nich zginęło z rąk Niemców. Od wielu lat walczymy, by tereny Gedanii nadal mogły służyć mieszkańcom, domagamy się też, by pamięć Gedanistów tu na Gedanii była

w polskim Gdańsku odpowiednio i z szacunkiem upamiętniona. „ Jak mówił pod pomnikiem Gedanistów, przy ul. Kościuszki, 200 m od naszego Kościoła Prezes IPN Pan Dr Karol Nawrocki:

... O czym dzisiaj mówi nam to miejsce? Gdzie my jesteśmy w tym momencie, otoczeni tymi prowizorycznymi ścianami? Czy to miejsce opowiada o sporcie? Czy moglibyśmy tutaj przeprowadzić piłkarski trening i zagrać mecz?

Nie! Ono nie jest poświęcone sportom! Czy to miejsce jest dziś sanktuarium pamięci? Czy możemy tutaj - gdyby nie społecznicy, [...]i Wy, którzy tutaj jesteście. Czy my moglibyśmy dzisiaj znaleźć się w sanktuarium pamięci i wspomnień historycznych?

No nie! Jesteśmy otoczeni dziwnymi murami, (oddzieleni od boska i budynku klubu), a miejsce, które powinno przemawiać... przemawia tylko raz do roku.

A przecież Gedania dzisiaj, to miejsce ważne także z czterech perspektyw.

1. Wszyscy jesteśmy Polakami, więc Gedania jest ważna dla Polski.

2. W większości, tutaj, albo i wszyscy jesteśmy Gdańszczanami – Nie ma opowieści o Polakach w Gdańsku bez Gedanii.

3. Jest wśród nas, też kilku historyków, myślę że solidarnie, panie profesorze, panie kierowniku, panie dyrektorze, drodzy Państwo, (zwracam się do przedstawicieli IPN oraz Pana Dr Trupindy), powiemy, że dla history-

ków Gedanii ma także ogromną nieocenioną wartość.

4. W końcu Wy - zawodnicy, czy może my – zawodnicy, bo ja też wiele sezonów grałem w Gdańskiej Gedanii. Wiemy że Gedania jest w naszym sercu. Dlatego że te cztery perspektywy, są dla nas tak bardzo ważne. SĄ W NASZYCH SERCACH. Gedania jest w naszym sercu.

(plan ataku na Bratniak- serce Polski w Gdańsku) - Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku). Wspomniane wyżej materiały dotyczą niemieckich przygotowań do ataku na „Republik Polen”.

Jeden z nich podpisany przez Johanna Wedemanna, który w 1939 r. jako Hauptmann der Schutzpolizei był szefem V Rewiru Policijnego WMG.

Źródło: Piotr Semków.

ŻYCZENIA dla Siostry JANKANTY Bóg jest Miłością!

Droga Siostrzo w dniu Imienin, życzymy Ci, by Bóg, który jest samą Miłością, otaczał Cię pełnym miłości ramieniem w tych radosnych, a zwłaszcza w tych trudnych chwilach życia. Prosimy świętego Jana z Kęt, by wypraszał Siostrze obfitość łask u Najświętszej Maryi Panny, a przez Nią u Jej Syna, Jezusa Chrystusa.
Red. „Skałki”



ŻYCZENIA dla Księdza Łukasza:

**„Ty potrzebujesz mych dłoni,
Mego serca młodego zapalem...”**
Księżu Łukaszu, życzymy Ci, by Twój Patron – św. Łukasz Ewangelista wypraszał Ci łaskę nieustannego młodzińskiego zapалу, w użyczeniu Twych kapłańskich dłoni Panu Jezusowi, dla niesienia ludziom Jego Ewangelii.
Red. „Skałki”

PIĘKNE MYŚLI:

>Skarbnica myśli Błogosławionego ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego<

(Ku refleksji, jako życzenia u progu roku akademickiego – przywołujemy słowa bł. Prymasa Tysiąclecia skierowane do młodzieży.

J.W.

„Pragnę abyście byli pełnymi ludźmi. Wymaga to od Was, abyście postawili sobie twarde wymagania. Przede wszystkim waszemu mózgowi (...). Nie

chciejcie tanich prawd, nie chciejcie łatwych, powierzchownych prawd, nie chciejcie broszurowych, propagandowych prawd! Chciejcie prawdy czystej.”

„**Jesteście** narodem młodym i musicie mieć twarze jasne, twarze odświeżone, oczy otwarte szeroko. **Nie pozwólcie**, aby wasze serca zestarzały się przedwcze-

śnie. **Chrońcie się** od wszystkiego, co Wam przedwcześnie podcina kolana i ramiona! **Chodźcie** po polskiej ziemi odważnie! **Miejcie** ducha wiary i męstwa! Wiary w przyszłość narodu i w przyszłość Kościoła, który Was prowadzi w świątłach Krzyża i w duchu Ewangelii.”

Intencja ewangelizacyjna: Uczniowie misjonarze.

Módlmy się, aby każdy ochrzczony był włączony w ewangelizację, gotowy do misji, poprzez świadectwo życia mającego smak Ewangelii.

01 październik – Piątek

wsp. św. Teresy od Dzieciątka Jezus

- 07⁰⁰ †† Tadeusz Benderski w 22 r., oraz Stanisława_(k) Matysiak w 22 r. śm.
08⁰⁰ † Stanisław Wyszomirski – int. z pogrzebu
17⁰⁰ † Wojciech Sosiński (1 greg.)
18⁰⁰ † Katarzyna Sirocka (29 greg.)

02 październik – Sobota

wsp. Świętych Aniołów Stróżów

- 07⁰⁰ † Ireneusz Olszak – int. z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (2 greg.)
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ † Katarzyna Sirocka (30 greg.)

03 październik – XXVII Niedziela

Zwykła

- 06³⁰ † Zofia Kraszewska z 19 Róży – 1 r. śmierci – int. od ŻR
08⁰⁰ † Daniela Kępska – int. z pogrzebu
09³⁰ †† Jan, Stanisław, Henryk, Emil, Stanisława_(k) i Marian Kopczykowie
10³⁰ (kaplica) Dziękczynna z okazji urodzin Michała i Rafała Mrowickich z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę MB na dalsze lata
11⁰⁰ † Wojciech Sosiński (3 greg.)
12⁰⁰ (kaplica) rez.
12³⁰ Dziękczynna z okazji 50-lecia Sakr. Małżeństwa Zofii i Zbigniewa Słomczyńskich z prośbą o bł. Boże, zdrowie i wszelkie potrzebne łaski na dalsze lata
18⁰⁰ W intencji Żywego Różańca

04 październik – Poniedziałek

wsp. św. Franciszka z Asyżu

- 07⁰⁰ †† Teresa i Andrzej Krzyżanowscy – z pogrzebu
08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (4 greg.)
08⁰⁰ † Matylda Jachimowicz z 6 Róży – z pogrzebu
18⁰⁰ † Franciszek Mikołajczak

05 październik – Wtorek

wsp. św. Faustyny Kowalskiej

- 07⁰⁰ † Janina Augat – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Ireneusz Olszak – int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Rodzice Sętkowscy w 42 r. śm., rodzice Krach, Jan i Stanisław Krach, dziadkowie z obojga stron, siostra, bracia, bratowa i bratanek
18⁰⁰ † Wojciech Sosiński (5 greg.)
18⁰⁰ †† Edward i rodzice z obojga stron

06 październik – Środa

- 07⁰⁰ † Janina Wdowińska z 26 Róży – z pogrzebu

- 08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (6 greg.)
08⁰⁰ †† Henryk Biegajło w 11 r. śmierci oraz dziadkowie z obojga stron
18⁰⁰ Za zmarłych z Żywego Różańca

07 październik – Czwartek

wsp. NMP Różańcowej

- 07⁰⁰ † Wojciech Sosiński (7 greg.)
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ O bł. Boże i świętość życia dla wszystkich kapłanów, a w szczególności w naszej parafii – int. od Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej
18⁰⁰ † Eryka Piotrowska w dniu urodzin

08 październik – Piątek

- 07⁰⁰ †† Teresa i Andrzej Krzyżanowscy – z pogrzebu
08⁰⁰ † Daniela Kępska – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Wojciech Sosiński (8 greg.)
18⁰⁰ † Matylda Jachimowicz z 6 Róży – z pogrzebu

09 październik – Sobota

- 07⁰⁰ † Janina Wdowińska z 26 Róży – z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (9 greg.)
08⁰⁰ † Łucja Kuklicz z 28 Róży – z pogrzebu
18⁰⁰ †† Katarzyna i Józef Górecky w rocznicę śmierci oraz rodzice z obojga stron

10 październik – XXVIII Niedziela

Zwykła

- 06³⁰ †† Jadwiga w 2 r. śmierci, rodzice z obojga stron oraz brat Ryszard
08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkin i ich rodzin z 13 Róży pw. Św. Zyty, a zmarłym wieczną radość nieba
09³⁰ †† Kazimierz Gierjatowicz w 35 r. śmierci oraz Zofia
10³⁰ (kaplica) †† Józef Turski w 1 r. śmierci oraz za zmarłych z rodziny z obojga stron
11⁰⁰ †† Bronisława_(k), Bronisław, Natalia, Stefan i Jerzy Mrowiccy, Jadwiga i Bernard Kozłowski
12⁰⁰ (kaplica) † Wojciech Sosiński (10 greg.)
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla Jana i Anny

11 październik – Poniedziałek

- 07⁰⁰ † Janina Augat – int. z pogrzebu
08⁰⁰ Dziękczynna za przeżyte lata z okazji 92 urodzin Marii Szarejko z prośbą o bł. Boże, zdrowie i opiekę MB na dalsze lata
18⁰⁰ † Wojciech Sosiński (11 greg.)

- 18⁰⁰ † Eryka Piotrowska z 5 Róży – z pogrzebu

12 październik – Wtorek

- 07⁰⁰ † Wojciech Sosiński (12 greg.)
08⁰⁰ † Ireneusz Olszak – int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Albina_(k) Duda – int. z pogrzebu
18⁰⁰ O bł. Boże, potrzebne łaski i zdrowie dla Pawła Klepaczek w 19 rocznicę urodzin

13 październik – Środa

wsp. bł. Honorata Koźmińskiego

- 07⁰⁰ † Wojciech Sosiński (13 greg.)
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ †† Edward i Janina Kozawscy
20⁰⁰ FATIMSKA † Bernadeta Mikołajczak

14 październik – Czwartek

- 07⁰⁰ † Janina Burzyńska z 14 Róży – 1 r. śmierci – int. od ŻR
08⁰⁰ rez.
18⁰⁰ † Wojciech Sosiński (14 greg.)
18⁰⁰ †† Edward Tepczyński w 43 r. śm., oraz zmarli z jego rodziny

15 październik – Piątek

wsp. św. Teresy od Jezusa

- 07⁰⁰ † Wojciech Sosiński (15 greg.)
08⁰⁰ † Ojciec Jan Głodkowski
18⁰⁰ †† Mama Jadwiga, siostra Jadwiga, teściowa Jadwiga, ciocia Jadwiga
18⁰⁰ rez.

16 październik – Sobota

wsp. św. Jadwigi Śląskiej

- 07⁰⁰ † Krzysztof Surgot
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (16 greg.)
08⁰⁰ †† Waldemar w 1 r. śmierci, ks, Henryk oraz rodzice z obojga stron
18⁰⁰ †† Teresa Kisiel oraz rodzice z obojga stron

17 październik – XXIX Niedziela

Zwykła

- 06³⁰ † Zofia Kosmała z 19 Róży – 1 r. śmierci – int. od ŻR
08⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członkin i ich rodzin z 21 Róży pw. Serca Jezusowego
09³⁰ † Władysław Cieśla w 5 r. śmierci
10³⁰ (kaplica) rez.
11⁰⁰ Dziękczynna za 96 lat życia Ireny z prośbą o bł. Boże, zdrowie i wszelkie potrzebne łaski na dalsze lata
12⁰⁰ (kaplica) † Wojciech Sosiński (17 greg.)
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ †† Benedykta_(k) Kreft w 1 r. śmierci, Alojzy Kreft oraz Małgorzata i Leon Jach

18 październik – Poniedziałek

święto św. Łukasza, Ewangelisty

- 07⁰⁰ †† Teresa i Andrzej Krzyżanowscy
– z pogrzebu
07⁰⁰ †† Marianna, Zofia, Władysław
i Jan Kryczka
08⁰⁰ W pewnej intencji wiadomej
Panu Bogu
18⁰⁰ † Wojciech Sosiński (18 greg.)
18⁰⁰ † Albina_(k) Duda – int. z pogrzebu

19 październik – Wtorek

- 07⁰⁰ † Wojciech Sosiński (19 greg.)
08⁰⁰ † Zofia Jastrzębowska w 1 r. śm.
18⁰⁰ rez.
18⁰⁰ † Łucja Kuklicz z 28 Róży
– z pogrzebu

20 październik – Środa

wsp. św. Jana Kantego

- 07⁰⁰ † Janina Wdowińska z 26 Róży
– z pogrzebu
08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (20 greg.)
18⁰⁰ rez.
18⁰⁰ †† Stanisław Tomalka
oraz rodzice z obojga stron

21 październik – Czwartek

- 07⁰⁰ † Piotr Ciarkowski
– int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (21 greg.)
18⁰⁰ rez.
18⁰⁰ †† Marian Romańczyk w 22 r. śm.
oraz jego żona Alicja w 13 r. śm.

22 październik – Piątek

wsp. św. Jana Pawła II

- 07⁰⁰ † Krzysztof Modzelewski
– int. z pogrzebu
08⁰⁰ †† Teresa i Andrzej Krzyżanowscy
– z pogrzebu
18⁰⁰ † Wojciech Sosiński (22 greg.)
18⁰⁰ †† Zbigniew Bakalarz w 6 r. śm.,
żona Ewa w 7 r. śm., mąż Józef
w 36 r. śm., brat Józef oraz rodzice
Maria i Feliks Sass

23 październik – Sobota

- 07⁰⁰ † Janina Wdowińska z 26 Róży
– z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (23 greg.)
08⁰⁰ † Eryka Piotrowska z 5 Róży
– z pogrzebu
18⁰⁰ Dziękczynna z okazji 81 urodzin
Wandy Gardockiej z prośbą
o bł. Boże, zdrowie i wszelkie
potrzebne łaski na dalsze lata

24 październik – XXX Niedziela Zwykła

- 06³⁰ †† Ludwika_(k) Roszkowska oraz zmarli
z rodziny Roszkowskich i Czeladków

- 08⁰⁰ Dziękczynna z okazji 69 urodzin
Krystyny z prośbą o bł. Boże,
zdrowie i opiekę MB na dalsze lata
09³⁰ rez.
10³⁰ ^(kaplica) rez.
11⁰⁰ rez.
12⁰⁰ ^(kaplica) †† Stanisław Ludka
w 15 r. śmierci, jego syn Karol
oraz rodzice z obojga stron
12³⁰ PARAFIALNA
18⁰⁰ † Wojciech Sosiński (24 greg.)

25 październik – Poniedziałek

- 07⁰⁰ † Wojciech Sosiński (25 greg.)
08⁰⁰ rez.
08⁰⁰ † Helena Jakóbkiewicz
w 1 r. śmierci
18⁰⁰ ZBIOROWA:

- 1) †† Franciszek i Sabina Bazan
- 2) † Barbara Błaut – z pogrzebu
- 3) †† Czesław w 19 r. śmierci
oraz rodzice z obojga stron
- 4) †† Zbigniew Kwieciński
w 5 r. śmierci oraz rodzice
z obojga stron
- 5) †† Stanisław, Stefania_(k), Stefan
Komosiński, Edmunda_(k), Antoni
i Stanisław Michalakowie,
Henryk, Marianna, Franciszek
Kozłowski, Antoni Rutecki,
Wiesław Wiśniewski, Jerzy
Budziszewski
- 6) † Szczepan Szalajda z I Róży M.
– z pogrzebu
- 7) †† Jerzy, Jan, Jadwiga i Jan
z rodziny Kalkowskich, Helena,
Wacław, Czesława_(k), Lidia,
Romuald, Artur z rodziny Rytel,
Zofia, Wacław Dybczak,
Katarzyna Nacmer
oraz za dusze w czyśćcu
cierpiące
- 8) † Hanna Gorzkowska
– z pogrzebu
- 9) † Stanisława Krupka
– z pogrzebu
- 10) † Władysław Olszewski
– z pogrzebu
- 11) † Tadeusz Kaniewski
– z pogrzebu
- 12) † Elżbieta Wojtczuk
– z pogrzebu

26 październik – Wtorek

- 07⁰⁰ † Piotr Ciarkowski – z pogrzebu
08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (26 greg.)
18⁰⁰ rez.
18⁰⁰ †† Tadeusz Bukowczyk oraz
zmarli z rodziny Lachowiczów

27 październik – Środa

- 07⁰⁰ † Wojciech Sosiński (27 greg.)
08⁰⁰ rez.

- 08⁰⁰ Dziękczynno-błagalna
za otrzymane łaski, opiekę
z prośbą o bł. Boże i opiekę Matki
Bożej dla Aleksandry
18⁰⁰ W intencji Apostolatu Maryjnego

28 październik – Czwartek

święto Świętych Apostołów
Szymona i Judy Tadeusza

- 07⁰⁰ † Wojciech Sosiński (28 greg.)
08⁰⁰ †† Rodzice Jan i Natalia Zyra
08⁰⁰ † Łucja Kuklicz z 28 Róży
– z pogrzebu
18⁰⁰ O bł. Boże i zdrowie dla członków
i ich rodzin z 15 Róży
pw. Św. Judy Tadeusza w Dniu
Patrona

29 październik – Piątek

- 07⁰⁰ † Krzysztof Modzelewski
– int. z pogrzebu
08⁰⁰ † Wojciech Sosiński (29 greg.)
18⁰⁰ †† Władysława_(k), Otto, Zenobia,
Jerzy oraz zmarli krewni
i przyjaciele
18⁰⁰ † Eryka Piotrowska z 5 Róży
– z pogrzebu

30 październik – Sobota

- 07⁰⁰ † Janina Wdowińska z 26 Róży
– z pogrzebu
07³⁰ GODZINKI
08⁰⁰ rez.
08⁰⁰ † Albina_(k) Duda – int. z pogrzebu
18⁰⁰ † Wojciech Sosiński (30 greg.)

31 październik – 31 Niedziela Zwykła

- 06³⁰ †† Olga i Józef w rocznicę śmierci
08⁰⁰ †† Tadeusz Kuligowski oraz
rodzice i rodzeństwo z obojga
stron
09³⁰ †† Halina Witkiewicz oraz zmarli
z rodziny Witkiewiczów
10³⁰ ^(kaplica) †† Teresa i Andrzej
Krzyżanowscy – z pogrzebu
11⁰⁰ †† Krystyna, Krzysztof i Tadeusz
Kopczyński oraz zmarli z rodziny
Hukowskich i Kopczyńskich
12⁰⁰ ^(kaplica) Dziękczynna z okazji
4 urodzin wnuczki Marysi
i 2 urodzin wnuczka Krzysia
z prośbą o bł. Boże, zdrowie,
opiekę Matki Bożej i Światło
Ducha Świętego dla nich
i ich rodziców
12³⁰ Dziękczynna z okazji
45-lecia Sakr. Małżeństwa
Renaty i Franciszka Magolon
z prośbą o bł. Boże, zdrowie
i opiekę Matki Najświętszej
na dalsze lata
18⁰⁰ †† Agnieszka, Janina Graban
oraz Zenon Łaniewski

KAMYCZEK

Zadanie 1

ZGADNIJ CO TO JEST?

Spod chmur czarnych złote błyski
grzmot daleki, a huk bliski.
Drżą listeczki, szumią drzewa,
a nad lasem już ulewa

Na leśnej polanie
spotkasz się z tym panem.
Ziemię przedziurawił,
kapelusz wystawił.

Zadanie 2

W każdym z poniższych zdań ukryta jest nazwa drzewa.
Odszukaj je w nich.

1. Cyklon to potężny wir powietrza.
2. Gra Bogdana była bardzo ładna.
3. W leśnej ciszy było słyszeć tylko śpiew ptaków.
4. To nie ja, to Pola kąpała się w zakazanym miejscu.
5. Jola miała sukienkę wiążaną na ramionach.
6. Ten sos naprawdę był smaczny.
7. Nie pal mały ogniska blisko domu.

Uśmiechnij się!

Jasio przynosi do domu
torbę pełną jabłek.

Mama pyta go:

- Skąd masz te jabłka?

Na to Jasiu:

- Od sąsiada.

- A on wie o tym?

- pyta mama.

- No pewnie, przecież mnie gonił!

Zadanie 3

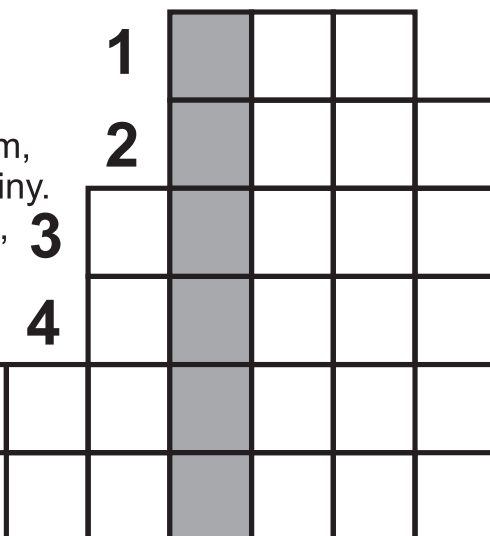
Rozwiąż szyfrogram wstawiając w miejsce krerek litery
ukryte pod cyframi - odczytaj ukryte hasło.

8	1	10	12	3	6	7	5	10	9	1
				2	1	12	13			
					4	11	17			
			12	1	10	15	19			
14	18	4	16	1	12	9	19			

Zadanie 4

KRZYŻÓWKA

1. Czerwieni sie w zbożu.
2. Inna nazwa tataraku.
3. Drobną leśną krzewinką, kwitnie liliowo we wrześniu (zgodnie ze swoją nazwą).
4. Ma błękitne kwiatki, zwana jest też podróżniczką, bo rośnie przy drogach. Podaj inną nazwę tej rośliny.
5. Lubi tereny nad wodą, ma błękitne drobne kwiatki, każe nie zapominać.
6. Szafirowy w zbożu, zwany też bławatkiem.



Zadanie 5

6

Każde pytanie ma 3 odpowiedzi - lecz tylko jedna jest z nich prawidłowa. Wskaż poprawną.

1. Pierwszego dnia Pan Bóg stworzył:

- a) rośliny
- b) niebo i ziemię
- c) mężczyznę i kobietę

Nagrody będą losowane i wręczone po Mszy Świętej o godz. 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca.

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy przekazywać ks. Wojciechowi Szornakowi, siostrze Jankancie, lub wrzucić do skrzynki pocztowej znajdującej się przy drzwiach wejściowych plebanii.

2. Kim byli w stosunku do siebie Kain i Abel?

- a) ojcem i synem
- b) braćmi
- c) dziadkiem i wnukiem

3. Kto pokonał Goliata?

- a) Dawid
- b) Izaak
- c) Samson

4. Biblijny siłacz to:

- a) Elias
- b) Samson
- c) Mojżesz

Uśmiechnij się!

Jasio do dziadka :

- Dziadku, masz jeszcze zęby?
- Nie.
- To potrzyj mi kanapkę.

Przychodzi na lekcję spóźniony Jaś, a pani się pyta:
-Jasiu dlaczego się spóźniłeś?

- Bandyci mnie napadli!
- O boże! Nic ci się nie stało?
- Owszem. Zabrali mi zeszyt z wypracowaniem...



KUPON KONKURSOWY NR 09/2021
Naklejka znajduje się na 4 stronie okładki

Miejsce do wklejenia NAKLEJKI KONKURSOWEJ

Imię Nazwisko

Adres

HASŁO I.....

HASŁO II.....

HASŁO III.....

HASŁO IV.....

HASŁO V.....

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKIEGO MORZA W SWARZEWIE

przygotował Józef Jakimiak

Właściwie skończył się okres oficjalnych pielgrzymek, jednak warto przybliżyć jedno z miejsc położonych stosunkowo niedaleko Gdańska. Chodzi o Swarzewo – miejscowość, którą zapewne odwiedziło wielu naszych parafian, jednak historia tego sanktuarium jest znana niewielu z nas.

Nazwa wsi Swarzewo wymieniana jest w zapiskach już 1340 roku. Początkowo cała Kępa Swarzewska należała do parafii w Pucku. Nie jest natomiast znana data założenia parafii w Swarzewie. Prawdopodobnie powstała w końcu XVI wieku. Widoczny z daleka kościół został wzniesiony w latach 1877-1880, jako trzecia już świątynia w tym miejscu. Jest budowlą w stylu neogotyckim z solidnej cegły licowej i może pomieścić ok. 1500 osób. Została uroczy-

ście konsekrowana przez biskupa Konstantyna Dominika 14 września 1930 roku na 50-lecie ukończenia budowy. Biskup Dominik, obecnie Sługa Boży, pochodził w parafii swarzewskiej.

Wnętrze kościoła to jednolita nawowa hala. Prezbiterium ma piękne gwiaździste sklepienie, wywołujące wrażenie sfery niebieskiej. Pod nim, wzrok przyciąga drewniany ołtarz główny. Znajduje się na nim rzeźba Matki Bożej Królowej Polskiego Morza, datowana przez historyków sztuki na I połowę XV wieku. Późnogotycka figura, wykonana z lipowego drewna, ma 52 cm wysokości i 20 cm szerokości. Łącznie z promienną aureolą mierzy 85 cm. Stoi na tronie koronacyjnym z 1937 roku, przedstawiającym kulę ziemską opasaną różańcem i podtrzymywaną przez Aniołów.

Jej koronacja odbyła się 8 września 1937 roku na podstawie dekretu papieża Piusa XI, a aktu tego dokonali bp Stanisław Okoniewski, ówczesny notariusz diecezji chełmińskiej i jego sufragani wspomniany wcześniej bp Dominik. Cudowna Madonna odślaniana jest na czas nabożeństw. Poza nimi zasłonięta jest opuszczanym obrazem Madonny Tronujskiej z Dzieciątkiem. Wraz nim opuszczana jest pancerna ścianka z wyrazistym, wpisanym w kotwicę emblematem MARYJA.

A jakie drogi przywiodły Madonnę do Swarzewa? Najstarsza legenda mówi

o tonącym podczas sztormu żaglowcu, którego załoga modliła się o ocalenie przed okrętową figurką Matki Bożej z Dzieciątkiem. Ich prośby zostały wysłuchane i wkrótce znaleźli się na lądzie, a z morza wydobyli figurkę. Ustawili ją na pamiątkę ocalenia w pobliżu wiejskiej studzienki. Tam ją dostrzegła, promieniującą, miejscowa ludność Swarzewa. Kaszubscy rybacy wystawili nad studzienką kapliczkę, w której czcili Madonnę do chwili, kiedy w połowie XV wieku postanowili przenieść figurkę do kościoła w Helu. W Swarzewie nie było wtedy jeszcze kościoła. W 1525 roku parafia helska przeszła na luteranizm, ludność odsunęła w cień kult Maryi i ok. 1580 roku usunięto figurkę z kościoła. Legenda mówi, że protestanci wrzucili ją do morza i ta lekka figurka z lipowego drewna przypłynęła do Swarzewa i została w kościółku, który już wtedy istniał.

Czczona przez wiernych Kaszubów, była wielokrotnie narażona na niebezpieczeństwo. W czasie wojen szwedzkich chroniono ją zakopując w ziemi. Podobnie było w czasie II wojny światowej, kiedy zakopano ją na terenie gospodarstwa na terenie Wielkiej Wsi. Gestapo po długich poszukiwaniach znalazło miejsce jej ukrycia, nie wywieziono jednak cennej rzeźby. Przejął ją ks. Karol Knopp z kościoła św. Trójcy w Wejherowie. Zdarzały się też próby kradzieży, np. w roku 1936, kiedy złodzieje ograbili figurkę z koron, berła i promieni, niszcząc obraz-zasłonę, która była reprodukcją Madonny van Dycka, podarowaną przez cesarza Wilhelma I z okazji zakończenia budowy świątyni w 1880 r. Druga próba kradzieży



miała miejsce w 1986 roku, jednak rabusiom nie udało się sforsować pancерnej osłony.

Nie sposób opisać piękna wyposażenia kościoła. Jego ściany zdobi bogata polichromia autorstwa Władysława Drapiewskiego. Na ścianach bocznych znajdują się freski przedstawiające tajemnice różańcowe. Pod oknami umieszczono 14 gipsowych stacji Drogi Krzyżowej. W ołtarzu głównym znajdują się także obrazy św. Barbary i Niepokalanego Poczęcia NMP oraz figury: św. Barbary, św. Jana Chrzciciela oraz św. Ambrożego z Mediolanu w szatach pontyfikalnych.

Neogotyckie ołtarze są również w nawach bocznych – św. Józefa i Matki Boże Szkaplerznej. W niszy nad bocznym wejściem jest umieszczona piękna Pieta – cenna, polichromowana drewniana rzeźba, datowana na lata 1480-1490, jedna z niewielu na Pomorzu Gdańskim. Kolejnym z ciekawych zabytków jest pochodzący z II połowy XVII wieku tzw. „obraz-mapa” na desce, obrazujący trzy istotne miejsca obecności Matki Bożej: studzienkę, stary kościół helski i drugi kościół Swarzewski.

Pod chórem znajdują się dwa ołtarze boczne – neogotycki z figurą św. Antoniego z Dzieciątkiem i szczególnej urody marmurowo-alabastrowy, barokowy ołtarz z II połowy XVII wieku, w który znajdują się dwa obrazy. W części głównej jest św. Anna Samotrzecia z Maryją i Dzieciątkiem, a w zwieńczeniu – nawiedzenie św. Elżbiety. Ciekawostką jest przedstawienie na nim Matki Bożej w podróżnym kapeluszu rembrandtowskim.

Po „zaślubinach z morzem” 10 lutego 1920 roku w Pucku, w kościele Swarzewskim, przed

cudowną figurą składali podziękowanie żołnierze armii gen. Józef Hallera. Tutaj modlił się Prezydent RP Stanisław Wojciechowski, kard. Stefan Wyszyński, zaś papież Jan Paweł II w 1987 roku modlił się w Gdyni przed cudowną figurą MB Swarzewskiej, której złożył dar w postaci srebrnego różańca. Liczne podarowane wota, to podziękowanie za otrzymane łaski. W okresie międzywojennym niemal wszystkie statki i okręty wyposażono w plakietki z wizerunkiem Królowej Polskiego Morza. W czasie II wojny światowej Jej wizerunki towarzyszyły więźniom obozów koncentracyjnych i jenieckich. Szczególnie piękny jest znaczek pocztowy, wykonany z okazji święta Marynarki Wojennej RP 10 lutego 1943 roku w oflagu II c Woldenberg.

Z kultem MB Swarzewskiej wiążą się liczne świadectwa o cudownych wydarzeniach i uzdrowieniach, zanotowane w kościelnych dokumentach, w podaniach ustnych, spisanych przez kaszubskiego pisarza Augustyna Necla oraz pozostające w pamięci żyjących mieszkańców uzdrowienie tutejszej parafianki z nieuleczalnej ślepoty. Do dziś swarzewianie nazywają cudem zdarzenie z 1945 roku, kiedy Niemcy ostrzeliwali z Helu ich wieś, lecz żaden z pocisków nie eksplodował w Swarzewie. Wybuchwały w wodach zatoki albo na polach za wsią. Do Swarzewa przybywa wielu pielgrzymów,



najwięcej na dwa odpusty. Mały, zwany „rybackim”, „węgorzowym” lub „jagodowym” przypada 16 lipca w święto MB Szkaplerznej. Gromadzi rybaków z całego Półwyspu Helskiego, okolic Władysławowa i Pucka. Odpust ten został nadany przez papieża Leona XIII w roku 1822 i wiąże się z usankcjonowaniem w Swarzewie Bractwa Szkaplerznego, które istniało tu od 1676 roku. Drugi duży odpust przypada 8 września, w święto Narodzenia NMP. Jest to odpust parafialny i tytularny kościoła, ustanowiony przez papieża Piusa IX w 1855 roku. Przybywają nań piesze pielgrzymki ze wszystkich sąsiednich parafii, najdalsze z Gdyni, Wejherowa i Strzebielina – ponad 40 km. Wrześniowy odpust świętowany jest przez cały tydzień. Od 1982 roku wyrusza ze Swarzewa w dniu 26 lipca coroczna Piesza Pielgrzymka Kaszubska na Jasną Górę. Pielgrzymi pokonują trasę ok. 600 km w ciągu 18 dni.

To tyle w dużym skrócie o sanktuarium, jego historii, wierności i pobożności ludzi na Kaszubach. Warto tam pojechać i na miejscu poznać bliżej Królową Polskiego Morza, Jej sanktuarium, piękne okolice i miejscową ludność kaszubską.



KATOLICY W AKCJI

Odnówić wszystko w Chrystusie (św. Pius X)
Zgromadzeni na świętej wieczerzy
Rok Duszpasterski 2020/21
Redaguje Antoni Kakareko



FORMACJA październik AD 2021

Temat i tekst do medytacji: EUCHARYSTIA UOBECNIENIEM BEZGRANICZNEJ MIŁOŚCI BOGA W SYNU DO NAS

«Jak przychodzi Bóg? Na to właśnie daje odpowiedź sam Chrystus w rozmowie z Nikodemem (dzisiejsza Ewangelia): Bóg przychodzi, gdyż jest Miłością. Przychodzi jako Miłość. „Tak... umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał”. Przychodzi więc w Synu – w tym Synu, który jest współistotny Ojcu, którego chwałę głosi stale Kościół na równi z Ojcem i Duchem Świętym. Przychodząc w Synu, Bóg potwierdza tę pierwszą swoją miłość, która objawiła się w stworzeniu: oto Bóg, który „umiłował świat”. Dlatego że umiłował – stworzył. A zarazem tę miłość, która wyraziła się w stworzeniu – Bóg doprowadza do szczytu, do ostatecznego szczytu w Jezusie Chrystusie. W żadnym bowiem dziele, którego Bóg dokonuje swą wszechmocą, miłość nie objawia się tak istotowo, jak w tym, że Bóg siebie daje. Daje siebie w Synu: Ojciec daje Syna – daje siebie w Synu. Eucharystia jest sakra-

mentem tego Daru. Sakramentem – czyli znakiem widzialnym, przez który ten Dar, ta Miłość Ojca w Synu, nie tylko zostaje oznaczony, wyrażony, ale zostaje urzeczywistniony. Co urzeczywistnia się w Eucharystii? Urzeczywistnia się „posłanie Syna”. Zbawcze posłanie Syna. „Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił [z powodu grzechu], ale po to, by świat został przez Niego zbawiony [od grzechu]” (J 3, 17). Zbawienie jest owocem Miłości. Syn Boży dokonuje dzieła zbawienia, stając się człowiekiem, głosząc Ewangelię, czyniąc dobrze wszystkim, zwłaszcza ubogim i cierpiącym – w czasie swego mesjańskiego posługiwania na ziemi. Wreszcie dokonuje tego zbawczego dzieła, które Ojciec Mu zadał, składając z siebie samego odkupieńczą Ofiarę na krzyżu. Miara tej Ofiary jest niezmierzona. Syn daje siebie w ofierze, posłuszny aż do śmier-

ci, „aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). W ten sposób miarą tej Ofiary jest miłość Boga Ojca – i łaska (odkupieńcza miłość) Syna: Pana naszego Jezusa Chrystusa – i udzielanie się Ducha Świętego. Eucharystia jest sakramentem Ofiary i Komunii. Wszyscy, którzy w niej uczestniczymy, jako w Ofierze, którzy ją przyjmujemy, jako Komunię – dostępujemy zarazem tego „udzielania się” Boga w Duchu Świętym, które Chrystus nam wysłużył swoją męką. „Nie zostawię was sierotami” (J 14, 18) „Gdy przyjdzie Poczciwiec, Duch Prawdy, którego Ojciec pošle w imię moje, On was wszystkiego nauczy. On o Mnie świadectwo dawać będzie – i wy świadectwo dawać będziecie” (por. J 15, 26-27)»

(Z homilii podczas Mszy Św. radiowej dla chorych z kościoła Św. Krzyża w Warszawie, 14.06. AD 1987, III Pielgrzymka do Ojczyzny)

SZKICE Z DZIEJÓW IDEI I STRUKTUR AKCJI KATOLICKIEJ (10)

AKCJA KATOLICKA W POLSCE W LATACH 1945-1953

Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. uniemożliwił normalną działalność statutową Akcji Katolickiej w Polsce. Po

ustaniu działań wojennych na skutek wprowadzania nowego porządku ustrojowego w Polsce niemożliwym okazało się też re-

aktywowanie centralnych jej struktur. Negatywną rolę w tym względzie zdecydowanie odegrały powstające środowiska tzw. księży patriotów oraz tzw. katolików postępowych, zrzeszonych później w Stowarzyszeniu PAX. Zaangażowany przed wojną

w działalność Akcji Katolickiej a po wojnie jeden z przywódców „księży patriotów i kapelan Ludowego Wojska Polskiego, ks. Henryk Weryński (1892-1984) postulował na miejsce Akcji Katolickiej powołanie na wzór francuski Federacji Radykalnych Katolików. Solidaryzując się zaś z Witoldem Bieńkowskim (1906-1965), redaktorem naczelnym organu „katolików postępowych”, tygodnika „Dziś i jutro” otwarcie pisał, iż „Przedwojenna Akcja Katolicka nie może być wzorem dla nas na dni idące pod hasłem radykalnych przemian społecznych”.

Pomimo to były podejmowane udane próby legalizacji poszczególnych stowarzyszeń Akcji Katolickiej na szczeblu diecezjalnym i parafialnym. I tak w roku 1946 ks. Stanisławowi Kluzowi, proboszczowi parafii Hyżne w diecezji przemyskiej udało się zalegalizować wszystkie stowarzyszenia Akcji Katolickiej działające w parafii i utrzymać taką sytuację do roku 1949. W innych diecezjach sytuacja wyglądała podobnie. Jakkolwiek udawało się rejestrować poszczególne stowarzyszenia, zwłaszcza młodzieżowe, to jednak już na prawie stowarzyszeń zwykłych, gdyż zniesiono ustawę z roku 1932 dającą niezależność stowarzyszeniom Akcji Katolickiej od czynników państwowych i samorządowych. Najlepiej wyglądała sytuacja w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej, gdzie bezpośrednio w odnowę struktur Akcji Katolickiej, przede wszystkim zaś Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej (KSMM) i Katolickiego Stowarzyszenia

Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ), włączyli się prymas August kard. Hlond (1881-1948) i metropolita poznański abp. Walenty Dymek (1908-1956). W latach 1946-1947 na terenie powyższych diecezji funkcjonowało 281 oddziałów KSMM, zrzeszających 11116 tysięcy członków oraz 457 oddziałów KSMŻ z 14 300

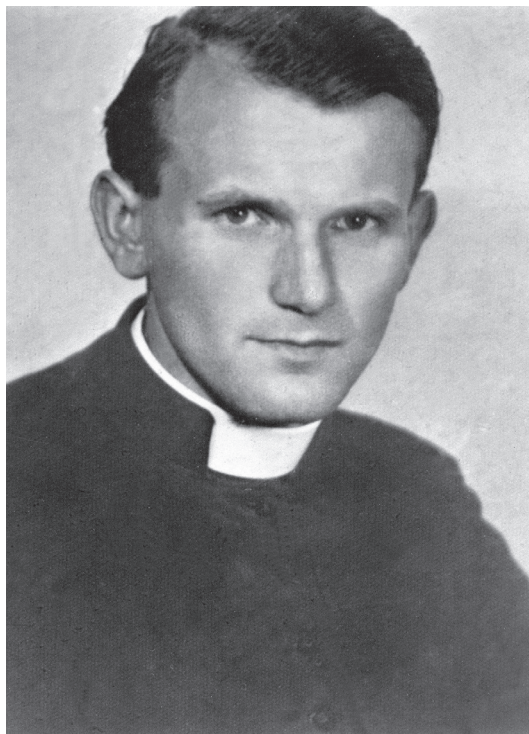
członkiniami. Zarządy Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży w Gnieźnie i w Kaliszu obejmowały także swoją działalnością teren diecezji włocławskiej. Już w roku 1945 oddziały KSMM i KSMŻ powstały również na Uniwersytecie Poznańskim.

W archidiecezji krakowskiej oddziały KSMM i KSMŻ reaktywowały się także od roku 1945. Władze zalegalizowały jednak tylko KSMM, dlatego więc 6 lipca 1946 r. metropolita krakowski, abp Stefan kard. Sapieha (1867-1951) powołał do życia Żywy Różaniec Dziewcząt Archidiecezji Krakowskiej (ŻDR). Na czele Zarządu KSMM Archidiecezji Krakowskiej stali Bartłomiej Baba i Marian Sołtys. Asystentem kościelnym z ramienia abpa Sapiehy został ks. Mieczysław Noworyta. W styczniu 1948 roku powstał też akademicki KSMM w działalności którego zaangażował się mocno młody ks. Karol Wojtyła (1920-2005), dzisiejszy Św. Jan Paweł II. M.in. wygłaszał on



prelekcje z zakresu filozofii tomizmu w Domu Katolickim przy plantach krakowskich. Niezwykle aktywnym w działalności KSMów w Krakowie był ks. ks. Józef Lelito (1915-1978), założyciel oddziału KSMM w Skawinie w roku 1946. W roku 1948 w archidiecezji działało 183 oddziałów KSMM z 4889 członkami, ale 5 lat później na skutek czynionych przez władze państwowe trudności tych oddziałów było już tylko 60 i zrzeszały one 1340 członków.

15 kwietnia 1951 r. w Domu Katolickim w Krakowie odbył się wielki zjazd KSMM z udziałem i przemówieniem kard. Stefana Sapiehy. KSMM reaktywował się także w diecezjach łódzkiej i kieleckiej, w których to oddziały podporządkowane były Poznaniowi i także w diecezji tarnowskiej, gdzie działał pod szyldem kursów wiedzy religijnej. Również na ziemiach odzyskanych powstawały oddziały KSMM i KSMŻ oraz innych stowarzyszeń katolickich, np. w Drawsku Pomorskim, gdzie



oddział KSMŻ złożony z ekspatriantów z Kresów Wschodnich prowadził zmartwychwstaniec, ks. Seweryn Fikus. W Olsztynie na Warmii 17 lipca oddziały KSM i KSMŻ założył ks. dr. Teodor Bensch (1903-1958), późniejszy biskup gorzowski. Powstały również struktury KSM w innych miejscowościach województwa olsztyńskiego, m. in. w Dobrym Mieście i Szczytnie. Były one formalnie podporządkowane Poznaniowi, aczkolwiek działały samodzielnie. Również na terenie diecezji gdańskiej oraz chełmińskiej, m. in. w Wejherowie, Kościerzynie i Kartuzach istniały oddziały



Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży. KSM-y prowadziły różnorodną działalność poczynając od formacji religijnej a na aktywności sportowej skończywszy. Wychodziły też aczkolwiek w ograniczonym zakresie i w niewielkich nakładach periodyki formacyjne. Można tutaj wymienić takie tytuły jak: „Młodzież Polska” (Kraków), „Idziemy w życie” (Kraków), „Okólnik wewnętrzny” (KSM Kraków), „Młody Hufiec” (Poznań), „Szkoła Czynu Katolickiego” (Poznań), „Okólnik KSMŻ” (Gniezno), „Okólnik KSM i KSMŻ” (Kielce), „Okólnik Zarządu KSM i KSMŻ” (Olsztyn). W roku 1948 według danych Departamentu Wyznaniowego Ministerstwa Administracji Publicznej, działało w kraju ok. 6 tys. oddziałów różnych stowarzyszeń katolickich, w tym młodzieżowych, które zrzeszały w sumie ok. 760 tys. członków. Komunistyczne władze państwowe czyniły wszystko, by uniemożliwić działalność strukturom odnoszącym się do Kościoła, które przeszkadzały im w szybkiej komunizacji Polski.

5 sierpnia 1949 roku wszedł w życie dekret zmieniający dotychczasową ustawę o stowarzyszeniach w kierunku jej ideologizacji, zobowiązujący wszystkie stowarzyszenia do ponownej rejestracji

w ciągu 90 dni na nowych przepisach ustawowych, podporządkowujących stowarzyszenia katolickie organom państwowym i uzależniających je od nich.. Przyspieszyło to proces likwidacji stowarzyszeń katolickich w tym KSM i KSMŻ. Nawet po zawarciu porozumienia między rządem PRL a Episkopatem Polski w roku 1950 sytuacja odnośnie stowarzyszeń katolickich nie uległa poprawie. Za datę rozpoczynającą proces likwidacji działalności stowarzyszeń wyrosłych z nurtu Akcji Katolickiej jest uważany dzień 3 listopada 1949 r., kiedy to Episkopat zawiesił działalność wszystkich organizacji katolickich w Polsce, ale tylko w sensie formalno-prawnym. Nie dokonało się to jednak od razu we wszystkich diecezjach. W Poznaniu działalność KSM i innych organizacji katolickich trwała do 22 lutego 1950 r. W archidiecezji krakowskiej dopiero po śmierci kardynała Sapiehy, po internowaniu jego następcy abpa Eugeniusza Baziaka (1890-1962), 7 lutego 1953 roku pełniący obowiązki administratora archidiecezji krakowskiej bp. Franciszek Jop (1897-1976) zawiesił działalność KSM i ŻRD. Zawieszone stowarzyszenia katolickie w miarę możliwości – jednak już nieformalnie – swoją duchowość i formację w ramach kół ministranckich i różańcowych, bractw religijnych, chórów kościelnych. Nie była to już jednak Akcja Katolicka w znaczeniu formalno-prawnym. [cdn]

Opracował Antoni Kakareko

CZEŚĆ DLA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Ks. Adam Martyna

Pewien protestant zapytał swojego kolegę katolika: - Czy wy naprawdę wierzycie, że w tym białym opłatku mieszka Jezus Chrystus? – Oczywiście – padła odpowiedź. – Wy tylko tak mówicie – powiedział protestant – Przecież gdybyście naprawdę w to wierzyli, to byście czołgali się na kolanach przed waszymi ołtarzami, a wy zachowujecie się tak, jakbyście wchodzili do kina.

Niestety, ten protestant miał dużo racji. Gdyby nasza wiara w obecność Pana Jezusa w tabernakulum była wiarą żywą, to nasze zachowanie w kościołach, szczególnie w czasie Mszy św. byłoby pełne wielkiego szacunku. W Najświętszym Sakramencie ukryty pod postacią chleba, jest sam Pan Jezus ze Swoim Bóstwem i Ciałem. Jest On tam zawsze, ponieważ nie chciał żebyśmy czuli się samotni. Bóg jest naszą siłą i w tabernakulum czeka na nas, byśmy przychodzili, zwierali mu się z naszych problemów, prosili Go o pomoc. Tymczasem tylu ludziom jest to obojętne. Gdyby Pan Jezus zechciał pozostać z nami tylko w jednym miejscu na świecie, np. w Bazylice św. Piotra w Rzymie, ileż byłoby tam pielgrzymek, każdy chciałby choć raz w życiu pomodlić się przed Bogiem Żywym. Tymczasem jest On obecny w każdym, nawet bardzo ubogim i zaniebdanym kościele, a dla wielu z nas jest to obojętne.

Pobożność katolicka wypracowała w ciągu wieków wiele oznak czci dla Najświętszego

Sakramentu. Trzeba, żebyśmy o nich pamiętali, bo one są wciąż aktualne.

Kiedy więc wchodzimy do świątyni, to najpierw przyklękamy na obydwie kolana i witamy Pana Jezusa. Dopiero później rozglądamy się za wygodnym miejscem. Kościół to nie teatr czy kino, gdzie się wchodzi i szuka miejsca. W kościele spotykamy Pana Jezusa, Żywego i Obecnego. Kiedy już usiadziemy czy staniami, myślimy o tym, co się za chwilę dokona. Pan Jezus w czasie Przeistoczenia zstąpi na ołtarz. Witamy Go na kolanach, jeśli tylko zdrowie na to pozwala, bo kto nie klęka przed Bogiem, ten uklęknę przed diabłem.

Pamiętajmy o tym, że do Komunii św. należy się przygotować. Nie wolno nam do niej przystąpić, jeżeli sumienie wyrzuca nam popełniony grzech ciężki. Wtedy najpierw trzeba udać się do konfesjonału. Inaczej popełniamy zbrodnię Judasza, dając Panu fałszywy pocałunek, gdy w naszym sercu króluje grzech ciężki.

Przed Komunią św. musimy przynajmniej przez godzinę powstrzymać się od wszelkich pokarmów i napojów, za wyjątkiem leków i czystej wody. Przyznajmy, że jest to post zaledwie symboliczny, jeśli nasi ojcowie i dziadkowie pościli od północy. Po Komunii św. chociaż przez chwilę trwamy w dziękczynieniu. Te chwile są bardzo ważne. Przyjeliśmy samego Chrystusa. Dziękujemy Mu za to, prosimy o to, co nam potrzebne, co po-

trzebne naszym bliskim. W tym momencie Pan Jezus bardzo uważnie nas słucha. W ciągu dnia pamiętamy, że przyjęliśmy Komunię św. i wystrzegamy się starannie niż zwykle wszelkich obmów, przekleństw, złorzeczeń. Ten dzień to dla nas wielkie święto.

Kiedy widzimy kapłana idącego do chorego z Najświętszym Sakramentem na piersiach, nie wstydźmy się przyklęknąć. Gdyby to było niemożliwe, to w inny sposób oddajmy cześć publiczną Zbawicielowi, np. przez głęboki pokłon. Pamiętajmy, że obojętne przejście w takiej sytuacji jest zaparciem się wiary.

I jeszcze dwa słowa o szeroko dyskutowanej dziś Komunii św. „na rękę”. Synod biskupów polskich wyraził się jasno, że w Polsce obowiązkową formą jest przyjmowanie Komunii do ust. Jeżeli jednak ktoś poprosi, należy mu podać Komunię św. do ręki. Moi Drodzy, niech nas Pan Bóg broni od takiej zuchwałości! W czymże dotychczasowa praktyka jest zła? Kościół każe po Komunii św. kapłanom puryfikować, czyli czyścić święte naczynia i palce, które dotykały Ciała Chrystusa. Kapłan ten płyn puryfikacyjny spożywa.

A my, jakże oczyścimy nasze ręce z odrobinek hostii? Czy chcemy, by drobne cząsteczki hostii św. spadły na podłogę i były deptane przez nieświadomych niczego innych ludzi? Czy to jest miłość do Chrystusa? Kiedy odejdziemy z tego świata, Chrystus Pan zapyta: „Jak traktowaliście moje bezbronne Ciało?” Co wówczas odpowiemy?

WAŻNIEJSZE INFORMACJE DOTYCZĄCE NASZEJ PARAFII

Msze święte w niedziele i święta

KOŚCIÓŁ: 6³⁰; 8⁰⁰; 9³⁰; 11⁰⁰ – dzieci;
12³⁰; 18⁰⁰
KAPLICA: 10³⁰ – młodzież
12⁰⁰ – przedszkolaki

Msze święte w święta zniesione

7⁰⁰; 8⁰⁰; 9⁰⁰; 17⁰⁰; 18⁰⁰

Msze święte w dni powszednie

7⁰⁰; 8⁰⁰; 18⁰⁰

Msze święte w pierwsze piątki miesiąca

7⁰⁰; 8⁰⁰; 17⁰⁰ – dzieci; 18⁰⁰

Biuro parafialne: tel. 58 341 86 64

biuro.parafialne1@op.pl

czynne w poniedziałki, środy i piątki godz. 17⁰⁰ – 19⁰⁰

wtorki i czwartki godz. 9⁰⁰ – 11⁰⁰

Chrzty św. o godz. 12³⁰ w kościele w I i III niedzielę miesiąca

Pogrzeby i wezwania do chorych o każdej porze dnia

Poradnictwo rodzinne kontakt w biurze parafialnym

PIÓREM REDAKTORA

Wzruszył i poruszył mnie artykuł M. Rajfura „To nie była droga usłana różami” zamieszczony w „Gościu Niedzielnym” (nr 36 z 12 września 2021), poświęcony Róży Kozakowskiej, naszej złotej medalistce w rzucie maczugą na Paraolimpiadzie Tokio 2021. „Wielokrotnie prosiłam Boga, by mnie zabrał z tego świata. Na szczęście miał wobec mnie inne plany. Poprzez sport utrzymał moją wolę życia.

Dziś jestem najszcześniejszą osobą na ziemi – stwierdziła zaraz po osiągnięciu życiowego sukcesu”. Że nasza złota medalistka miała „wciąż pod górkę”, że jej życie nie jest „usłane różami”, to mało powiedziane. To droga przez mękę. Nic jej jed-

nak nie załamało. Sport okazał się antidotum na wszelkie przeciwności. W swoim bardzo trudnym życiu odnalazła plan Boży wobec niej i z determinacją realizowała ten plan, i wciąż realizuje.

Nagrodą okazał się złoty medal olimpijski. Pani Róża jest reprezentantką tych wszystkich, a których bardzo podziwiam, co mimo przeciwności losu, kochają życie. Cieszą się tym życiem, chociaż najczęściej okupionym wieloma wyrzeczeniami. Ba, nie tylko cieszą, ale swoim optymizmem zarażają nas, wielokrotnie kapryszących i narzekających na swój los. I jaką mają wspaniałą orędowniczkę – błogosławioną Elżbietę Różę Czacką.

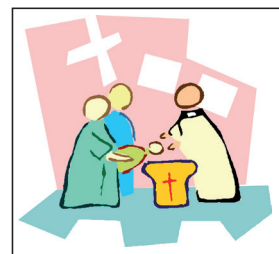
Jan Wontorski

ZACZERPNIĘTE Z PISMA ŚWIĘTEGO

Baczie, aby ktoś was nie zagarnął w niewolę przez tę filozofię będącą wierutnym oszustwem, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie. (Kol 2,8) Przez Maryję, Królową Różańca Świętego, oddajmy się całkowi-

cie Chrystusowi i Jego Dobrej Nowinie, studiując Pismo Święte i żyjąc Nim. Tylko tak potrafimy uniknąć zniewolenia filozofiami, będącymi wierutnym oszustwem, choć „pięknie opakowanymi” i zarzucającymi rynek ludzkich umysłów. *J.W.*

Druk: Hanna i Wincenty Nowakowie



Sakrament Chrztu Św. przyjęli:	
1	Kornelia Emilia Urban
2	Adrianna Jagna Stelmaszewska



Co Bóg złączył... Jubileusz małżeński obchodzą:

Zofia i Zbigniew
Słomczyńscy
50-lecie

Sakr. Małżeństwa
03.10.2021 g. 12³⁰

Renata i Franciszek
Magolon
45-lecie

Sakr. Małżeństwa
31.10.2021 g. 12³⁰

**Bóg Ojciec Wszechmogący
niech Was napęlni swoją
radością i błogosławi Wam
i Waszym Rodzinom**



Odeszli do Pana	
1	† Zbigniew Bugajski, lat 77
2	† Władysław Olszewski, lat 86
3	† Teresa Lewańczyk, lat 71
4	† Tadeusz Kaniewski, lat 82
5	† Elżbieta Wojtczuk, lat 67
6	† Weronika Maksimczuk, lat 98

**Dobry Jezu a nasz Panie,
daj im wieczne spoczywanie**